

Nie bądź ślepy!

Ewangelia dzisiaj czytana czyni nas świadkami wielkiego cudu, cudu uzdrowienia niewidomego. Normalną reakcją na tak niezwykle wydarzenie powinien być zachwyt, wdzięczność, uwielbienie Boga. Tymczasem jest zupełnie inaczej. Zaczyna się swoiste śledztwo w sprawie



uzdrowienia. Mnóstwo podchwytliwych pytań, skierowanych do niewidomego, jego rodziców. Badanie uzdrowienia ze wszystkich stron. A wszystko było takie jasne: *Człowiek zwany Jezusem uczynił błoto, pomazał moje oczy i rzekł do mnie: Idź do sadzawki Siloam i obmyj się. Poszedłem więc, obmyłem się i przejrzałem.* Tak brzmiało zeznanie z pierwszej ręki, samego uzdrowionego.

Czasami, gdy widzimy coś oczywistego, w co ktoś inny nie potrafi uwierzyć, nie chce tego uznać, mówimy: nie bądź ślepy.

W Ewangelii ślepy został uzdrowiony, dzięki Jezusowi odzyskał wzrok. Ten niezwykły cud odsłania ślepotę faryzeuszy i tych wszystkich, którzy zamiast uwierzyć i oddać chwałę Bogu, robili wszystko, by Jezusa odrzucić, by podważyć Jego Boską moc. Codziennie doświadczamy wielkich darów Bożych. Wszystko zawdzięczamy Jemu; światło słońca, deszcz, miłość. Dar modlitwy i owoce naszego zaangażowania. Obyśmy nigdy nie wpadli w zaślepienie ducha, czego owocem jest ludzka pycha i poczucie, że wszystko wyłącznie od nas zależy. Codzienna modlitwa poranna i wieczorna niech otwiera nasze oczy i objawia nam wielkie dary Boże. Z Chrystusem wszystko staje się cudowne.

[prob.]